

EXPRES

ILUSTROWANY



Nr 195 (3060)

ROB VII

PIĄTEK

Złot trwa!

Utrwalają czynem słowa ślubowania

W WZPB im. 1 Maja Aleksander Jarzyński młodzieżowy zorganizował brygadę młodzieżową w ramach zobowiązań podołowych. Czesław Szewczyk, Stanisław Świdorski i Jan Pichocki nie pozostali za nim w tyle i wkrótce w Zakładach powstało siedem nowych brygad.

Siedmiobobowa brygada Henryka Marchlewskiego z ZBM pracuje na budowie nr 1 przy wykopach. Po Złocie zobowiązała się wykonać dodatkowo prace na sumę 2.000 zł i podnieść wykonaniu normy. Obecnie brygada ta osiąga 200 proc. normy, wysokość przekraczając swe zobowiązanie.

Julian Białowas i jego koledzy z brygady młodzieżowej pracują w tkalniczym ZPR im. Dzierżyńskiego. Ostatnio postanowili polepszyć jakość swej produkcji o 2 proc., wiać czuć się w ten sposób w szeregu przodującej młodzieży tkackiej. (52)

Doniosła uchwała Prezydium Rządu

Staranne przeprowadzenie siewów i orki przedzimowej gwarancją wysokich plonów w 1953 r. Wielkie polityczne i gospodarcze zadanie dla rolnictwa

WARSZAWA. — Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie jesiennej kampanii siewnej i orki przedzimowych.

We wstępnej części uchwały czytamy: „Szeroki udział mas chłopskich we współzawodnictwie w 1951/52 roku, wyrażony tysiącami zobowiązań produkcyjnych i coraz skuteczniejsza wielostronna pomoc państwa — stały się decydującym czynnikiem dalszego wzrostu produkcji rolnej.

W 1951 r. powierzchnia dokonanych podorywek wzrosła o 63 proc. Powierzchnia poplonów w 1951 r. wzrosła o 14 proc. w stosunku do 1950 roku. W akcji wiosennej 1952 roku powierzchnia siewu rzędowego wyniosła ponad 80 proc.

Osiągnięcia te, mimo długotrwałej suszy w okresie jesieni ub. roku dały wyraźne efekty gospodarcze w postaci zwyżki plonów w 1952 roku.

Mimo tych osiągnięć w dalszym ciągu istnieją w rolnictwie poważne nie wykorzystane dotąd rezerwy, szczególnie w gospodarstwach małych i średniorolnych chłopów.

Obecnie całe rolnictwo stoi przed nowym wielkim politycznym i gospodarczym zadaniem — kampanią siewną i orką przedzimowych.

W walce o dalszy wzrost produkcji rolnej — należy szczególnie starannie przygotować i przeprowadzić tegoroczne siewy i orki przedzimowe. Od należytego przeprowadzenia tej kampanii zależy jest wykonanie planu gospodarczego w rolnictwie w 1953 r.

Dla uruchomienia rezerw tkwiących dotychczas w gospodarce rolnej należy przede wszystkim w tegorocznej jesiennej kampanii siewnej:

- starannie i terminowo przeprowadzić orki przedzimowe,
 - siewu dokonać w glebie odleżalej,
 - powszechnie stosować materiał siewny kwalifikowany i sąsiedzką wymianę ziarna,
 - maksymalnie wykorzystać siewniki dla dokonania na jak największej powierzchni siewu rzędowego,
 - używać do siewu ziarna na leżycie oczyszczonego i zaprawionego,
 - racjonalnie gospodarować na wozami.
- Uruchamiając rezerwy gospodarcze i korzystając z szerokiej pomocy państwa ludowego rolnictwo nasze winno dążyć do zwiększenia wydajności z ha średnio w kraju co najmniej o 1 q.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej.)

Nowa karta w dziejach Korei

Bohaterski naród

obchodzi 7 rocznicę wyzwolenia pod znakiem wdzięczności dla Armii Radzieckiej



KIM IR-SEN.

MOSKWA. — Agencja TASS donosi, że w Phenianie odbyła się uroczysta akademii, poświęcona 7 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką spod jarzma imperialistów japońskich.

Premier i naczelny dowódca koreańskiej Armii Ludowej Kim Ir-sen wygłosił referat, w którym podkreślił, że wyzwolenie Korei przez

Armię Radziecką stanowi nową kartę w dziejach narodu koreańskiego.

Armia Radziecka nie tylko dała narodowi koreańskiemu od dawna oczekiwaną wolność, lecz również utworzyła mu drogę do budowy zjednoczonego, niezawisłego, wolnego i demokratycznego państwa.

Naród koreański żywi uczucia głębokiej miłości i wdzięczności dla swego wyzwoliciela i najlepszego przyjaciela — narodu radzieckiego — i dla wielkiego Stalina.

Przedstawiciele chińskich ochotników ludowych wręczyli honorowy sztandar dla bratniej koreańskiej Armii Ludowej.

Z ogromnym entuzjazmem uczestnicy akademii przyjęli teksty depesz z pozdrowieniami do Józefa Stalina, do Mao Tse-tunga i Kim Ir-sena.

UROCZYSTY KONCERT W WARSZAWIE

WARSZAWA. — Dnia 14 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbył się uroczysty koncert z okazji VII rocznicy wyzwolenia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przez Armię Radziecką.

Na uroczystości przybyli: członek Rady Państwa marszałek W. Kowalski, członkowie Biura Politycznego KC PZPR oraz członkowie rządu z wicepremierem T. Gede i ministrem Spraw Zagranicznych St. Skrzyszewskim na czele.

Depesze gratulacyjne

Do towarzysza KIM DU BONA przewodniczącego Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego

Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Phenian

Do naczelnego dowódcy koreańskiej Armii Ludowej generała KIM IR-SENA

Phenian

Z okazji święta narodowego 7 rocznicy wyzwolenia narodu koreańskiego przez niezwykłą Armię Radziecką śle Wam, towarzyszu przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego oraz całemu narodowi koreańskiemu jak najserdeczniejsze gratulacje w imieniu narodu polskiego i swoim własnym.

Bohaterska walka narodu koreańskiego o wolność i niepodległość przeciw imperialistycznej agresji, która nie cofa się przed użyciem najbardziej zbrodniczych środków — stanowi wkład w ogólną walkę, którą toczą postępowe siły świata pod przewodnictwem Związku Radzieckiego o trwały pokój.

Zycząc narodowi koreańskiemu rychłego ostatecznego zwycięstwa i dalszych osiągnięć przy odbudowie swej barbarzyńsko przez imperialistów stycznych najeźdźców zniszczonej ojczyzny.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Ludowe Wojsko Polskie, któremu droga jest sprawa wolności i niepodległości narodu koreańskiego, z uczuciem braterskiej solidarności śle dzi bohaterską walkę koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich, przeciwko imperialistycznym agresorom amerykańskim.

Wierzmy, że sprawiedliwa walka narodu koreańskiego o wolność i niepodległość swojej ojczyzny zakończy się ostatecznym zwycięstwem.

Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski KONSTANTY ROKOSSOWSKI

Ponadto depesze z gratulacjami wystosowali: premier Cyrankiewicz do przewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Kim Ir-sena, oraz min. Skrzyszewski do min. Spraw Zagranicznych Korei — Pak Hen Ena.

Oficer USA który zrozumiał po czyjej stronie jest słusność

PRAGA. — W Pradze odbyła się konferencja prasowa, na której oficer amerykański, Willis Bergen, opowiedział o przyczynach ucieczki ze swego oddziału macierzystego, stacjonowanego w Niemczech zachodnich do Czechosłowacji i szukania azylu na terytorium Czechosłowacji.

Bergen stwierdził, że do ucieczki zmusił go przede wszystkim fakt, iż nie może się on pogodzić z agresywną polityką zagraniczną USA, która doprowadziła już do rozpętania wojny w Korei.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy w sprawie sytuacji wewnętrznej w USA, Bergen podkreślił fakt ponoszenia się tam nieludzkiej dyskryminacji rasowej. W zakończeniu Bergen przytoczył wiele konkretnych przykładów militarystowania przez Amerykanów Trizonii i wciągnięcia do służby byłych hitlerowców — szkodliwych wojennych.

Matyas Rakosi premierem Węgierskiej Republiki Ludowej

BUDAPESZT. — W czwartek odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Narodowego. Sekretarz Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej, Piroska Szabo złożył sprawozdanie z prac prezydium w okresie między dwiema sesjami.

Następnie odczytano pismo Istvana Dobi o rezygnacji ze stanowiska prezesa Rady Ministrów. Na propozycję Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej prezesem Rady Ministrów, wybrany został jednogłośnie Matyas Rakosi.

Zgromadzenie urzędowo długotrwała owację na cześć Rakosiego. Matyas Rakosi wygłosił krótkie przemówienie, w którym gorąco podziękował za okazane mu zaufanie i przyrzekł, że dołoży wszystkich sił, aby je usprawiedliwić.

Z kolei odczytano pismo Sandora Ronai o rezygnacji ze stanowiska przewodniczącego Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej.

Posłowie przyjęli do wiadomości tę rezygnację i na wniosek Prezydium Węgierskiego Ludowego Frontu Niepodległościowego wybrali jednogłośnie na to stanowisko Sandora Dobi.

Wreszcie przyjęto do wiadomości rezygnację przewodniczącego Zgromadzenia Imre Dege i wybrano jednogłośnie na to stanowisko Sandora Dobi.

ZPO im. Więckowskiego najlepsze w przemyśle odzieżowym

WARSZAWA. — Drugi etap międzyzakładowego współzawodnictwa pracy w przemyśle odzieżowym za zakończył się zwycięstwem załogi ZPO im. Więckowskiego w Łodzi.

Zakłady te wykonały zadania produkcyjne II kwartału br. w 102,4 proc., zajmując czołowe miejsce pod względem jakości produkcji.

Za osiągnięcia swe załoga ZPO im. Więckowskiego zdobyła tytuł przodującego zakładu, sztandar przodni Zarządu Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego i Skórzanego oraz nagrodę pieniężną w wysokości 10 tys. zł.

Tytuł przodującego zakładu, sztandar przodni Zarządu Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzież. i Skórz. i nagrodę pieniężną w wysokości 10 tys. zł w przemyśle obuwniczym wywalczyła załoga Radomskich Zakładów Obuwia.

Przy zachowaniu wysokiej rytmiczności wykonywania zadań produkcyjnych, załoga tych zakładów zrealizowała plan II kwartału br. w 102,4 proc.

Min. Wyszyński przyjął nowego ambasadora Francji

MOSKWA. — Jak donosi Agencja TASS, dnia 13 bm. minister Spraw Zagranicznych ZSRR, A. Wyszyński, przyjął ambasadora Francji w ZSRR, Jose'a w związku z mającym nastąpić wkrótce przezeń listów uwierzytelniających przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Pablo Neruda powrócił do Chile

NOWY JORK. — Jak donosi prasa południowo - amerykańska, słynny poeta i niezłomny bojownik o pokój, Pablo Neruda, powrócił do Chile po czterech latach wygnania.

Neruda oświadczył, że po powrocie do ojczyzny zamierza wraz z narodem chilijskim kontynuować walkę o jego wolność i niezależność, walkę o przyjaźń między narodami, o pokój na całym świecie.

Jak donosi meksykański dziennik „La Paz”, front ludowy Chile przywiązuje duże znaczenie polityczne do powrotu Pablo Nerudy.

W Aleksandrii połała się krew

Na słuszne żądania robotników władze egipskie odpowiedziały strzałami

TEL AVIV. — Jak już donosiliśmy, w pobliżu Aleksandrii, w wielkich zakładach tekstylnych w Kafr el Dawar doszło do krwawych starć między policją a strajkującymi robotnikami.

Dziesięciu robotników i dwóch policjantów zostało zabitych, a około dwustu osób — rannych.

Robotnicy zakładów tekstylnych domagali się podwyżki płac i dla parcia swych żądań, zastrajkowali. Strajk objął 9 tysięcy robotników. Władze egipskie skierowały do Kafr el Dawar oddziały policji i

wojskowe, które zaatakowały robotników.

Według doniesień Agencji Reutersa i AFP, władze aresztowały 500 robotników. Specjalny trybunał wojskowy przystąpił do rozpatrywania sprawy aresztowanych.

STAN NADZWYCZAJNY W ALEKSANDRII

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi, że po krwawych zajściach w Kafr el Dawar w Aleksandrii wprowadzono stan wyjątkowy. Jednocześnie zarządzono pogotowie alarmowe w Port Saidzie.

Rozjechali się z niczym...

Fiasko „konferencji 6-ciu“ to wynik nacisku mas przeciwnych agresywnym planom imperialistów

PARYŻ. — W Paryżu zakończyła się konferencja przedstawicieli 6 krajów bloku atlantyckiego, które podpisały tzw. układ o armii europejskiej, tj. Włoch, Francji, Niemiec zachodnich, Belgii, Holandii i Luksemburga.

Ogłoszony po konferencji oficjalny komunikat podkreśla, że „zebrani stwierdzili niemożność osiągnięcia w chwili obecnej porozumienia, które stanowiłoby podstawę decyzji, przewidywanej układem o armii europejskiej“, tj. decyzji w sprawie przedłużenia okresu służby wojskowej.

Komentując powyższy komunikat prasa paryska wszystkich odcieni podkreśla, że świadczy on o całkowitym fiasku konferencji i stanowi porażkę jej głównych inicjatorów — mocodawców z Waszyngtonu.

Fiasko konferencji paryskiej — pisze „Humanite“ — jest połączeniem wymierzonym Ridgwayowi. Dla „Monde“ wynik konferencji jest dowodem rozbieżności w łonie bloku atlantyckiego.

Analizując przyczyny niepowodzenia konferencji, również prasa burżuazyjna zmuszona jest stwierdzić, że głównym powodem fiaska konferencji była walka narodów przeciwko planom militarystyki ich krajów, przeciwko dalszej pauperyzacji mas pracujących, obawa przed powtórzeniem się wypadków, których widownią była ostatnio Belgia.

5 września — dzień gotowości

Walczymy o wysokie plony

Mobilizacja chłopów do akcji siewnej

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Uchwała Prezydium Rządu precyzuje zadania dla poszczególnych ministerstw, rad narodowych i organizacji.

Szczególnie ważne zadania spoczywają na radach narodowych, zarówno w czasie przygotowań do kampanii siewnej, jak i w czasie jej przebiegu.

Adenauer ma już fundusz na... „prezenty”

WIEN. — Dziennik „Oesterreichische Volksstimme” w korespondencji z Kolonii podaje, iż znany bankier Ferdinandes przekazał Adenauerowi czek na znaczną sumę pieniędzy, zebraną przez wielkich zachodnio-niemieckich przemysłowców i finansistów na tzw. „fundusz ratyfikacji układów”.

Fundusz ten został utworzony po tym, gdy Adenauer wyraził wobec przemysłowców wątpliwość co do rezultatu głosowania w parlamencie niemieckim nad ratyfikacją militarystycznego „układu ogólnego” i układu o utworzeniu armii europejskiej.

Odpowiadamy:

EDMUND RAUSZER. — Z nadesłanych rysunków nie skorzystamy.
JAN SOBIEPAN Z UL. LIMANOWSKIEGO. — Szczegółowych informacji udzieli Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego, Łódź, ul. Piotrkowska 125.

O tytuł najlepszego zespołu Zaszczytne wyróżnienia i nagrody zdobyło wiele partii majsterskich w przedziałniach

Ostatnio Zarząd Główny Włókniarzy podsumował wyniki pierwszego etapu współzawodnictwa o tytuł najlepszego zespołu majsterskiego w przedziałniach. Wiele zespołów zdobyło zaszczytne wyróżnienia i nagrody w wysokości od 1500 do 2000 złotych.

Do najlepszych zespołów w przedziałniach ZPB w Pabianicach zaliczono zespół majstra samoprzężnic obrabkowych Ryszarda Pieszewskiego. Na apel załogi przedziałni ZPB im. Stalina, zespół podjął zobowiązanie dodatkowej produkcji 8.422,6 kg przędzy. Wykonał je w 100,2 proc. Plan miesięczny w czerwcu zespół zrealizował w 118 proc.

Drugie wyróżnienie spotkało zespół Stanisława Przybylskiego, który wykonał plan za miesiąc czerwiec w 106,8 proc.

ni, jak w czasie jej całego przebiegu. Rady narodowe zorganizują sześć akcji mobilizacyjnych chłopów, przyciągając do tych zadań organizacje społeczne, a w szczególności Związek Samopomocy Chłopskiej.

Uchwała Prezydium Rządu zapewnia rolnictwu większe niż w latach poprzednich ilości ziarna siewnego, nawozów sztucznych oraz nakładów na PGR, rady narodowe, centrale zaopatrzenia obowiązek terminowego dostarczania nasion siewnych i innych materiałów koniecznych do przeprowadzenia kampanii siewnej. Jak podkreśla uchwała, zaopatrzenie w nasiona kwalifikowane odbywać się będzie drogą wymiany zboża konsumcyjnego na nasiona kwalifikowane.

Za 100 kg nasion siewnych gospodarze indywidualni i spółdzielnie produkcyjne dostarczać będą 100 kg zboża konsumcyjnego, dopłacając gotówką 10 proc. Spopularyzowana będzie również wymiana sąsiedzka pomiędzy PGR-ami a spółdzielniami produkcyjnymi i indywidualnymi gospodarstwami.

POM-y mają obowiązek zakończyć remonty do 1 września br., wprowadzić do kampanii zaplanowaną ilość ciągników, maszyn i sprzętu rolniczego, zapewniając pełną obsługę maszyn, zaopatrzyć się w ciągu sierpnia w paliwo i smary, uzupełnić umowy z istniejącymi spółdzielniami produkcyjnymi oraz do dnia 1 września — zawrzeć umowy z nowo powstającymi spółdzielniami produkcyjnymi, zespołami uprawowymi i chłopami mało- i średniorolnymi. Po

dobnie GOM-y muszą do 1 września zakończyć remonty maszyn i narzędzi.

Dla sprawdzenia przygotowań sprzętu i zaopatrzenia w materiał siewny zbóż ozimych, uchwała Prezydium Rządu ustala dzień 5 WRZEŚNIA JAKO DZIEŃ GOTOWOŚCI DO JESIENNEJ KAMPANII SIEWNEJ.

W tym dniu komisje rolnictwa i leśnictwa prezydium rad narodowych z udziałem służby rolnej i aktywu terenowego przeprowadzają kontrolę przygotowań we wszystkich PZGS-ach, GS-ach, POM-ach, GOM-ach, PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach.

Z krajowej narady w Łodzi Domy Młodego Robotnika ośrodkiem życia kulturalnego młodzieży robotniczej

Domy Młodego Robotnika, na których rozbudowę państwo przeznacza poważne sumy, odgrywają w naszym przemyśle ważną rolę. Nie może ona ograniczyć się tylko do zagwarantowania odpowiednich pomieszczeń młodym robotnikom.

Mieszkańcy DMR-ów to w większości młodzież pochodząca ze wsi, wśród której należy prowadzić pracę wychowawczą, zapewnić jej zdobycie odpowiedniego poziomu wiedzy fachowej i wykształcenia. Obowiązek ten spoczywa oczywiście na kierownikach poszczególnych domów i zakładów pracy.

Jak wykazała jednak odbyta w dniu 14 bm. w Łodzi krajowa narada, na której omówiono sytuację w Domach Młodego Robotnika przy zakładach włókienniczych, nie wszędzie jeszcze opieka nad młodzieżą wygląda zadowalająco.

Bezczelność „amerykańskich” marynarzy

KOPENHAGA. — Jak donosi dziennik „Information”, 12 bm. dowództwo okręgu północno-jutlandzkiego marynarki duńskiej złożyło kategoriyczny protest w związku z tym, że przybyli do Frederichshavn na okrętach amerykańskich marynarze niemieccy urządzili uroczysty pochód i złożyli na grobach żołnierzy niemieckich z czasów okupacji Danię wieniec z napisem: „Poległym towarzyssom”.

Protest został złożony na ręce oficerów amerykańskich, dowodzących okrętami z załogą niemiecką.

USA i satelici torpedują pracę komisji rozbrojeniowej ONZ

Propozycje radzieckie jedyną drogą do przeprowadzenia ogólnego rozbrojenia

NOWY JORK. — Delegacje USA, Anglii i Francji złożyły w komisji rozbrojeniowej ONZ „dodatkową propozycję” uzupełniającą ich poprzedni wniosek w sprawie „ustalenia maksymalnego poziomu” liczebności sił zbrojnych poszczególnych państw.

Przedstawiciel ZSRR Malik oświadczył, że delegacja radziecka przestudiuje „dodatkową propozycję” trzech mocarstw.

Złożone w swoim czasie przez delegację radziecką oświadczenie — powiedział Malik — stwierdziło, że

jeśli proponowana przez Związek Radziecki zasada redukcji sił zbrojnych o jedną trzecią zostanie przyjęta, to Anglia będzie musiała zredukować swe siły zbrojne co najmniej o 320 tysięcy ludzi w stosunku do stanu obecnego i jej siły zbrojne będą liczyły mniej więcej 600 — 620 tysięcy żołnierzy.

Tymczasem mocarstwa zachodnie proponują ustalenie „poziomu” sił zbrojnych Anglii na 800 tysięcy. Tak oto jest poglądomu różnica między tym, co proponuje ZSRR, a tym, co proponują trzy mocarstwa zachodnie. Mocarstwa te w istocie rzeczy nie proponują redukcji sił zbrojnych Anglii.

To samo — stwierdził Malik — dotyczy także Francji.

Następnie Malik wykazał, że „no we” propozycje nie wnoszą nic nowego do stanowiska trzech mocarstw. Komisja posiada dotychczas jedynie propozycje radzieckie, które mogą zapewnić realną redukcję zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakaz broni atomowej i wszelkich innych rodzajów broni masowej zagłady. Tylko przyjęcie propozycji radzieckich — podkreślił Malik — pozwoli rozwiązać w interesie utrwalenia pokoju między narodami i współpracy międzynarodowej postawione przed komisją zadania.

Odmawiając ich przyjęcia, trzy mocarstwa, a przede wszystkim USA, torpedują w rzeczywistości pracę komisji, sprządzają ją na manowce i uniemożliwiają jej powzięcie uchwały o redukcji zbrojeń i zakazie broni atomowej. Dodatkowo we propozycje „trzech” zmierzają do tego samego celu.

Rzecz zrozumiała, że tego rodzaju propozycje trzech mocarstw nie mogą przyczynić się do rozwiązania tak ważnego problemu międzynarodowego jak zakaz broni atomowej i redukcja zbrojeń. Raczej odwrotnie, mogą one jedynie utrudniać rozwiązanie tego zadania, wprowadzić w błąd zbyt łatwowiernych ludzi i namawiać przyjęcie propozycji Związku Radzieckiego.

Młodzież ZPDz im. Głazewskiego otrzymała proporzec ŚFMD

Wczoraj w świetlicy Centralnego Biura Technicznego Maszyn Tkackich odbyła się uroczystość wręczenia młodzieży ZPDz im. Głazewskiego — proporzca Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz najlepszej brigadzie tych zakładów — proporzca przechodniego ZG ZMP.

Codzienna nowelka „Expressu”

Antoni Czechow

Dzieło sztuki

Sasza Smirnow, trzymając pod pachą jakiś przedmiot, zawinięty w numer 223 „Wiadomości Głędowych”, wszedł ze stodoła-kwaśnym uśmiechem do gabinetu doktora Koszelkowa.

— A, młody człowieku! — przyjął go doktor. — Jak się pan czuje?

Sasza położył rękę na sercu i zaczął wzruszonym głosem:

— Moja mama pozdrawia pana serdecznie. Iwanie Mikołajewicz i dziękuje panu... Jestem jedynym synem mojej matki, a pan uratował mi życie! Wyleczył mnie pan z niebezpiecznej choroby. Oboje z mamą nie wiemy nawet, jak panu dziękować.

— Zrobiłem tylko to, co zrobiłby każdy inny lekarz na moim miejscu — uśmiechając się, przerwał mu doktor.

— Jestem jedynym synem mojej matki... Musimy się wstydić, panie doktorze, i moja mama i ja, jej jedyny syn, że w dowód wdzięczności jesteśmy w stanie ofiarować panu tylko ten oto przedmiot... Jest to wartość cioty, antyczny brąz.

— Ależ... to zbyt cenne — bronił się doktor. Sasza napierał jednak dalej:

— To jest naprawdę piękne dzieło sztuki... Odziedziczyliśmy je po moim świętej pamięci ojcu... Mój ojciec skupował brązy, a potem odprzedawał je dalej amatorom. Mama i ja, jej jedyny syn, trudnimy się zresztą tym samym.

Tu Sasza rozpakował tajemniczy przedmiot i uroczyście postawił go na stole. Był to niewielki, antyczny, brązowy świecznik, bardzo artystycznej roboty. Na postumencie stały dwie figury kobiet w stroju Ewy.

Doktor spojrział na podarunek, podrapał się za uchem i zażenowany wytarł nos.

— Tak... tak... To jest rzeczywiście piękna rzecz... Ale jakby to powiedzieć... Trochę nieparlamentarna... To już nie dekolot, ale coś znacznie, znacznie więcej... Sam diabeł nie potrafiłby wymyślić czegoś zdroźniejszego... Postawienie takiego przedmiotu na stole, to znaczy zapaskudzić całe mieszkanie...

— Ma pan dziwny pogląd na sztukę, panie doktorze — zaprotestował obrażony Sasza. — To jest przecież dzieło sztuki... A ile w nim piękna... Niech no się pan popatrzy, ile w tym ruchu, ile wyrazu!

— Hm, naturalnie... zauważyłem to wszystko, ale mam przecież rodzinę... Tutaj kręca się moje dzieci, przychodzą pacjenci... — Trzeba mieć odwagę, ażeby wnieść się ponad przesady pospółstwa! Moja mama byłaby bardzo dotknięta, gdyby pan nie przyjął tego upominku. Pan przecież uratował mi życie... Jest nam tylko przykro, że nie mamy drugiego świecznika do kompletu.

— A więc dziękuję i panu i jego matce. Tylko widzi pan: tutaj kręca się dzieci!...

— Niech pan postawi świecznik obok tej wazy. Jaka szkoda, że nie mamy drugiego!

Straszna szkoda! Więc do widzenia, panie doktorze.

Kiedy Sasza wyszedł, doktor podrapał się znów za uchem i, spoglądając na lichtarz, zastanawiał się:

— Ten brąz jest rzeczywiście piękny... Byłoby szkoda wyrzucić go... A gdybym podarował go komuś innemu?

Przypomniał mu się stary przyjaciel, adwokat Uchow, któremu był jeszcze winien jakiś drobniak za ostatni proces.

— Wybornie! Jako stary przyjaciel będzie się krepował przyjąc ode mnie pieniądze, ale nie pogardzi chyba tym drobniakiem. Będę musiał zanieść mu ten diabelski brąz.

— Dzień dobry, stary przyjacielu — zaczął doktor, kiedy przyjechał do adwokata Uchowa. — Chciałbym podziękować ci za twoją fatywę. Skoro nie chcesz przyjąć pieniędzy, weź przynajmniej ten drobniak... Ka pitalny drobniak.

— Ha! — zawołał adwokat, spojrzawszy na lichtarz. — A niech to diabli wezmą! Wspomniał! Cudowne! Skąd wziąłeś to cudo? Ale wiesz co? Weź sobie ten lichtarz z powrotem, nie mogę go przyjąć.

— Dlaczego? — zawołał przerażony doktor.

— Ponieważ... odwiedza mnie tutaj matka... ponieważ przyjmuję klientki... i nie chciałbym się wstydić przed służącą!

— Nie możesz jednak zrobić mi takiego afrontu! To byłoby z twojej strony świństwo. Ten brąz ma wysoką artystyczną wartość. Ile w nim piękna... ile ruchu... ile wyrazu!

Ostatecznie lichtarz pozostał w mieszkaniu

adwokata. Adwokat, kiedy przyjaciel go pożegnał, zaczął się z kolei zastanawiać nad tym, komu by ofiarować ten niewygodny prezent. Wreszcie przypomniał sobie, że dziś wieczorem artysta-komik. Szaszkin obchodzi biefis...

...Tego wieczora w garderobie Szaszkina pełno było mężczyzn, którzy rozmawiali z ożywieniem i głośno się śmiali. Kiedy jednak do drzwi garderoby zastukała jakaś aktorka, komik zawołał ochryplym głosem: „Nie, nie mateczko, jestem nie ubrany!”

Po przedstawieniu Szaszkin zastanawiał się głośno:

— I co zrobić z tym przeklętym lichtarzem? Mieszkałam prywatnie, odwiedzają mnie aktorki, a to nie jest fotografia, którą by można schować do szuflady.

— Więc niech go pan sprzeda — radził fryzjer teatralny. — Na przedmiotu mieszka pewna stara dama, handlująca antycznymi brązami. Niech pan tam pojedzie i zapyta o Smirnowa.

Komik usłuchał jego rady... A dwa dni po tem zjawił się u doktora Koszelkowa rozjaśniony Sasza Smirnow.

— Panie doktorze, niech pan tylko sobie pomyśli, co za radość! Pan ma szczęście! Znalazłem drugi lichtarz do kompletu! Mama jest uradowana! Jestem przecież jedynym synem mojej matki, a pan uratował mi życie! — tu Sasza, drżąc z emocji, postawił przed doktorem świecznik, a doktor szeroko otworzył usta, ażeby coś powiedzieć. Jednak że nie udało mu się wyrzucić z siebie ani jednego słowa. Po prostu stracił mowę.

— Obr. A.)

Mały reportaż

Sypie się złociste ziarno...



Członkowie spółdzielni produkcyjnej Kisiny, w pow. Działdowo, dostawiają zboże na punkt skupu Gminnej Spółdzielni. Przy transporcie zboża pomaga im POM z Działdowa, dostarczając ciągniki i przyczepy. Na zdjęciu: traktorzysta POM-u Izidor Ziborowicz oraz spółdzielcy Marian Cielas i Adam Koniczer wyładują zboże na punkcie skupu w Działdowie. CAF — fot. Mottl.

Z zeszłym przesypane się zboże z worków na beton magazynu. Niemal w oczach rośnie góra złocistego ziarna, dostawianego przez rolników z terenu Wielkiej Łodzi.

Przed magazynem Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” przy ul. Obrońców Stalingradu stoi długi szereg chłopskich furmanek. Na koźle pierwszej z nich siedzi kobieta, ubrana w kwiecistą sukienkę. Marianna Deloch zgrabnie zeskaakuje z wozu. Przywiązała lejce do kłonicy i szybko wchodzi do budynku.

— Przywiozłam zboże swoje i sześciu moich sąsiadów z Olechowa — odzywa się do magazyniera Szora.

Po czym zwraca się do robotnika stojącego obok z małym wózkiem.

— Tylko wyładujecie szybko. Roboty na wsi powyżej łokci, dlatego sama przywiozłam ziarno z kilku gospodarstw...

Rolniczka Deloch, posiadaczka 3-hektarowego gospodarstwa, pracuje na roli tylko z córką. Jednak dzięki pomocy sąsiedzkiej zdążyła ona już sprzątnąć ziarno i dostawić je przed wyznaczonym terminem.

Szybko idzie praca. Robotnik Antoni Józwiak z uśmiechem wiezie do magazynu ostatni worek ziarna.

— Ładna będzie mąka — zwraca się do Delochowej — przywieźliście ziarno suche i czyste, aż miło popatrzyć...

Delochowa, trzymając w ręku kwit na pieniądze za dostawione zboże, idzie do kasy. Zaraz otrzyma należną zapłatę i może wracać do domu, do czekającej ją pracy...

Józef Gos z Herbowa drugi dzień już zwozi ziarno na punkt skupu. Onegdaj dostawił on 15 metrów, wczoraj drugie 15 metrów. Pieniądze otrzymane za dostawione zboże może on teraz obrócić na zakupienie potrzebnego mu sprzętu gospodarzkiego.

Trzech małorolnych chłopów z ul. Tomaszowskiej przywiozło ziarno swoje i swych 7 sąsiadów. Wszyscy oni wykonali dostawy w stu procentach.

— Przywiozłam ziarno przed terminem — mówi Jadwiga Rabinowska z Augustowa — bo wiem, że robotnicy w mieście muszą mieć na czas mąkę i chleb. Oni nam w zamian za żywność dają maszyny, nowoczesny sprzęt rolniczy, który ułatwia nam pracę w polu i w gospodarstwie.

Rabinowska pokazuje kwit.

— Patrzcie, dostanę zaraz zapłatę za dostawione zboże. Wiem, że to jest mój obowiązek i że dostanę tyle, ile mi się należy.

Jadwigę Rabinowską łączą bliskie więzy z Łodzią. Tutaj w Wojewódzkiej Radzie Narodowej pracuje jej mąż, w Wydziale Handlu RN m. Łodzi pracuje jej córka. Druga córka zatrudniona jest w PCK. Rabinowska wie, że dzięki terminowym dostawom, dokonanych przez nią i wszystkich rolników, ludność miast będzie miała dosyć żywności. I dla-

tego pomaga swym sąsiadom, organizując kolektywną pracę, aby na czas wszystko było wykonane.

Wczoraj plan dziennej skupu zboża w punkcie Samopomocy Chłopskiej przy ul. Obrońców Stalingradu wykonano w przeszło 300 procentach.

Wiele gromad dostawiło już przy padające ilości ziarna. Rośnie góra zboża w magazynach... (u)

Klej z kory drzewnej a olejki perfumeryjne z odpadów roślinnych

Zakłady drobnej wytwórczości w powiaty łódzkiego rozpoczynają jeszcze w tym roku produkcję kilku nowych artykułów. W Orchowie na przykład wprowadza się wyrób kleju z kory drzewnej.

Natomiast z innych odpadów roślinnych zakłady związków branżowego chemicznego produkują olejki perfumeryjne oraz... masy plastyczne, z których powstaną tak bardzo potrzebne w energetyce płyty izolacyjne. (z)

Pół godziny awantury — to miesiąc pracy poprawczej Rachunek wypada na niekorzyść — lepiej więc z picia zrezygnować

Mimo energicznej akcji wychowawczej w celu zwalczania alkoholizmu i przejawów awanturnictwa, znajdują się wciąż jeszcze jednostki, które uważają, że w stanie komplotnego zamroczenia alkoholem wybić kilka szyb i urządzić awantury należy do „dobrego tonu”.

Ostatnio ukarano kilku awanturników, w tym także kobiety, grzywnami i skierowaniami do pracy po prawej.

Na 2 miesiące pracy poprawczej skazana została Władysława Kapuś cińska, zam. przy ul. Limanowskiego 23, za wywołanie w stanie nie trzeźwym awantury na Bałuckim Rynku.

Taka sama kara spotkała za wywołanie awantury Józefa Raczkę — vel Raczynskiego, zam. przy ul. Lima-

Nie chcemy mokrej mąki ani zgniłych pomidorów Sklepy odrzucają zły towar

Energiczna akcja władz handlu o zapewnienie konsumentom artykułów spożywczych dobrej jakości

Wchodzisz do sklepu i prosisz o butelkę wody sodowej. Po paru minutach otwierasz ją w domu — korek odskakuje bez syku. Woda nie ma gazu. Na wystawie leżą ładne, dojrzałe pomidory. Zachęcony kupujesz pół kilo grama, a żona robi ci wymówki, że przy niosłeś zgnite owoce. W chlebie znajdujesz kawałek drzewa, w angielce włókno z worka, w grochu małe kamyczki, mąka, którą sprzedano ci w sklepie, ma nadmierną wilgotność i kwasotę.

TO TYLKO częściej spotykane przykłady. Bywają i inne. Jakość artykułów spożywczych pozostawia bowiem jeszcze wiele do życzenia. Mimo wydanych zarządzeń, aparat handlu w hurcie i detalu nie wywiązuje się należycie z podstawowego obowiązku, jakim jest niedopuszczanie do obrotu towarów o nieodpowiedniej jakości. A dzieje się tak dlatego, że dystry-

butory ulegają często naciskowi dostawców, przyjmując towar zły lub nie odpowiadający standardom, normom technicznym i recepturom. Ze zbyt tolerancyjnie podchodzi się u nas do wad jakościowych przyjmowanych artykułów.

Przedsiębiorstwa handlowe przyjmując takie towary i nie zgłaszając w ustalonym trybie reklamacji, utrudniają i opóźniają w poważnym stopniu walkę z brakorobstwem, na czym traci i konsument i handel uspołeczniiony.

Toteż, w oparciu o otrzymane ostatnio ściśle wytyczne Min. Handlu Wewnętrznego, Wydział Handlu przy Prez. Rady Narodowej m. Łodzi podejmuje obecnie energiczną batalię, której celem jest zapewnienie ludności artyku-

kułów spożywczych o bezwzględnie dobrej jakości.

Zasadniczym momentem akcji jest kategorię zakaz przyjmowania przez hurtowy aparat handlu, jak również przez kierowników sklepów detalicznych MHD, PSS, PDT towarów posiadających wady i nieodpowiadających standardom, normom technicznym oraz niezgodnych z recepturą. Bo jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że jeśli odbiorca nie przyjmie artykułu o złej jakości, dostawca zwróci baczniejszą uwagę na to, aby dostarczać przez niego towar nie budził żadnych zastrzeżeń.

Wszystkim jednostkom aparatu handlu polecono

wzmóc i zaostriżyć kontrolę odbieranych towarów.

Dyrekcje i zarządy MHD, PDT i PSS mają obowiązek dopilnować, ażeby personel zatrudniony przy odbiorze towarów był zorientowany dokładnie w przepisach, normujących zasady i tryb postępowania przy stwierdzeniu wad jakościowych oraz przy zgłaszaniu reklamacji.

Ale to jeszcze nie wszystko. Żeby osiągnąć należyty skutek, dobre chęci nie wystarczą. Pracownicy przyjmujący towar muszą być fachowcami. Dlatego też polecono wszystkim specjalizować poszczególne grupy personelu w odbiorze pewnych grup towarowych i stale uzupełniać ich wiadomości z zakresu towaroznawstwa.

Tylko tego rodzaju konsekwentnie przeprowadzona akcja może dać pożądane wyniki. A da je niewątpliwie wówczas, gdy cały aparat handlu ze zrozumieniem podejdzie do swych obowiązków i gdy pomoże mu całe społeczeństwo przez śmiałe krytykowanie niedociągnięć i zgłaszanie uwag do prasy i książek zażaleń.

Wtedy poprawi się jakość artykułów spożywczych, bo dostawcy będą wiedzieli, że tylko dobry towar zostanie przyjęty, wtedy ustaną słuszne skargi konsumentów, którzy żądają i mają prawo żądać, żeby to, co kupują w sklepach uspołeczniionych było bezwzględnie dobrej jakości!

A. O.

By opieka była lepsza... Lekarze składają egzaminy przed zaszeregowaniem do grup specjalistycznych

Z rozmowy dwóch lekarzy łódzkich:

— Słyszeliście, panie kolego? Mamy składać egzamin...!

— Jakże egzamin?

— Tak zwane specjalistyczne. Zależnie od wyników zostaniemy zaliczeni potem do I lub do II grupy specjalistycznej.

— Nie bardzo rozumiem...

— Wy, kolego, jesteście na przykład młodym lekarzem-internistą. To jasne, że jeszcze nie macie takiej praktyki, jak ja, stary lekarz. Musicie więc najpierw przejść przez I grupę. Dopiero po dwóch lub trzech latach pracy staniecie przed komisją i jeśli zdacie pomyślnie egzamin, zostaniecie zaszeregowani do II grupy.

— A jeśli ktoś pracuje już dłużej w zawodzie lekarskim?

— Musi składać egzamin, na podstawie którego znajdzie się w II grupie...

— Ach tak... A w ogóle po co ta innowacja?

— Trzeba przecież nieustannie podnosić kwalifikacje tych lekarzy, którzy pracują w służbie zdrowia. Świat pracy musi mieć zagwarantowaną jak najlepszą pomoc lekarską.

— Wobec tego trzeba się przygotować. Kiedy można przystąpić do egzaminu?

— Chociażby już. Wystarczy zgłosić się w Wydziale Zdrowia... (bk)

Wszystko co ci potrzebne do szkoły — znajdziesz na targach MHD

W przygotowaniach do nowego roku szkolnego poważny udział przypadnie MHD. Żeby jak najlepiej wywiązać się ze swoich zadań, każda z dyrekcji MHD zorganizuje w dniach od 25 sierpnia do 10 września specjalne targi dla młodzieży szkolnej.

Targi będą zaopatrzone we wszystko, czego dusza zapagnie. Oczywiście mowa tu o duszy uczniowskiej. Bogaty asortyment towarów pozwoli każdemu kupić na miejscu wszystko, czego mu potrzeba.

Znajdą się tam mundurki szkolne chłopięce i dziewczęce, koszulki gimnastyczne i inne artykuły dziecięce, buty, galanteria skórzana i zwykła, jak teczki, tornistry oraz wszelkie materiały piśmienne i pomoce szkolne.

Targi odbywać się będą w trzech punktach miasta. MHD-Sródmieście organizuje je w Do mu Mody Męskiej przy ul. Piotrkowskiej, MHD-Północ w hali na Ogrodowej, a MHD-Południe w hali przy Pl. Niepodległości. (an)



Tak nie można!

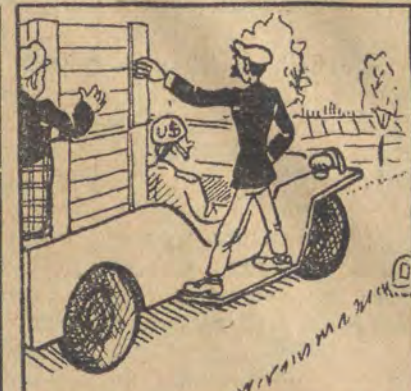
W dniu 11 sierpnia br. w godzinach przedpołudniowych posłałam dziecko do apteki Nr 30 przy ul. Nowotki 91 z karteczką: „Proszę o sprzedanie 6 tabletek bromu”. Po powrocie chłopca zażyłam jedną z przyniesionych tabletek. Kiedy miałam zażyć drugą tabletkę, mąż zwrócił uwagę, że są one zbyt duże jak na brom i poszedł do apteki dowiedzieć się, co to jest, ponieważ na torbęce nie było żadnego napisu.

Okazało się, iż przez pomylkę zapakowano tabletki „płynu Burowa”. Wieczorem dostałam torsji. Wszystko skończyło się tym razem szczęśliwie. Czy jednak można tak lekce ważyć sobie zdrowie a nawet życie ludzkie?

Sz. L., ul. Północna 53. (Torebka z tabletkami w posiadaniu redakcji).

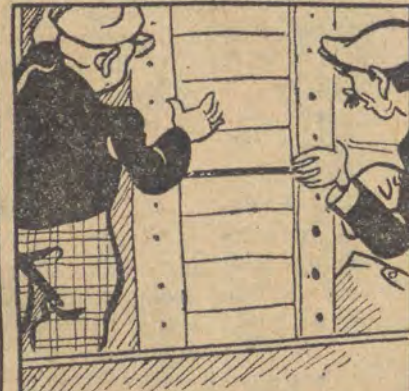
KRONIKA DNIA

Nazwisko Aleksandra Czutkicha znają już w Polsce wszyscy. Jeżeli chcecie wiedzieć, co o pracy swej i metodzie mówi sam Czutkich, przeczytajcie książkę pt. „Siła kolektywów”, którą napisał ten wybitny majster tkacki i laureat Premii Stalinońskiej. Książkę można zakupić w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy.



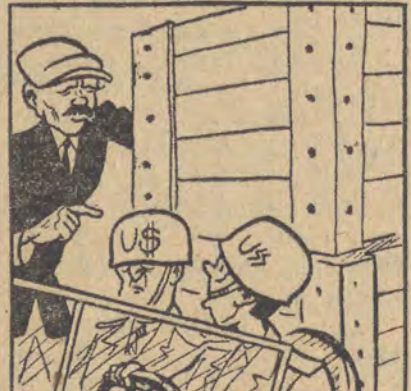
WACEK: — Jednej skrzynki już pozbyliśmy się. Jak się teraz pozbyć drugiej i... tego Tyfusa?

WICEK: — W Polsce przed tyfusem chronią szczepienia, tu trzeba coś innego wymyślić...



WACEK: — Już mi głowa pęka od tego ciągłego myślenia. Ale stawka jest poważna, chodzi o nasze życie...

WICEK: — I życie wielu istnień ludzkich. Musimy mu pokrzyżować plany. Czekaj... mam pomysł!



WICEK: — Halo, panie szofer w benzynę szarpany! Zwolnij pan trochę tempo, bo nasi pasażerowie trzęsą się niemożliwie. Profesor Tyfus nie każe szybko jechać, bo pluskwy nie znoszą męczącej jazdy. Karaluchy też tego nie lubią...



WICEK: — A teraz szybko do roboty! Niedługo dojedziemy do punktu kontrolnego!

WACEK: — Napis już zrobiłem. Jeszcze wymaluję do końca tę butelkę! Uda się nasz koncept! (Daszy ciąg jutro).

Wyniki olimpijczyków na zawodach w Zurychu

W Zurychu odbyły się zawody lekkoatletyczne, w których startowali również olimpijczycy.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

100 m — Stanfield (USA) — 10,3, 200 m — Stanfield (USA) — 21,2, 110 m ppi. — Mathias (USA) — 13,8, 800 m — Whitfield (USA) — 1,48,4, 1,500 m — Barthel (Luksemburg) — 3,45,6, 3,000 m — Druetzler (USA) — 8,30,2, skok wzwyż — Davis (USA) — 1,96, skok w dal — Biffle (USA) — 7,12, kula — O'Brien (USA) — 16,37, dysk — O'Brien (USA) — 49,64.

Radio

SOBOTA, 16 SIERPNI 1952 R.

14.15 Koncert. 14.40 Przegląd prasy literackiej. 14.50 Recital śpiewaczy. 15.10 „Droga”, fragm. pow. 15.30 Dla dzieci — słuchowisko „Loewenhoek”. 16.00 Muzyka rozrywkowa. 16.20 Program lokalny. 17.45 Rep. literacki. 18.00 Popularna muz. symf. 18.30 Utwory skrzypcowe. 19.30 Muzyka i aktualność. 20.00 „Przy sobocie po robocie”. 21.30 Z cyklu: „Najpiękniejsze sonaty fortepianowe”. 22.00 „Kwitnacy bez” — opow. 22.20 Muzyka z płyt. 23.00 Muzyka taneczna.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 183, Lagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Piotrkowska 25 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY

Nowy — nieczynny
Wojska Polskiego — nieczynny
Powszechny — „Eugenia Grandet” — 19
Mały — „Zielony gil” — 19,30
Letni — „Objazdźnia społeczna” — 18,30

KINA

BAJKA — Rzym, miasto otwarte — 18, 20
BALTYK — Wilhelm Tell — 15, 17, 19, 21
GDYNIA — Krym — 17, 18, 19: „Gdzieś w Europie” — 20. Program dla najmłodszych — 11, 12, 14, 15, 16
MAJA — Grzesznicy bez winy — 18,30, 19,30
MŁODA GWARDIA — Ostatni rejs — 14, 15, 18, 20
MUZA — Nędznicy — I ser. — 16, 18, 20
POLONIA — Skazana wioska — 14,30, 16,30, 18,30, 20,30
PRZEDWIOSNIE — Nędznicy, II ser. — 15,00, 17,30, 20,00
REKORD — Stalowi bojownicy — 15, 17,30, 20
ROMA — Strefa zachodnia — 15,30, 18, 20,15
SOJUSZ — Wędrówki czarodzieja — 17, 19
STYLOWY — Mały partyzant — 16, 18, 20,15
SWIT — Świat się śmieje — 16, 18, 20
TATRY — Akcja B — 15,45, 18, 20,15
WISLA — Pod niebem Sycylii — 15,45, 18, 20,35
WŁOKNIARZ — Hrabia Monte Christo II ser. — 14,30, 16,30, 18,30, 20,30
WOLNOŚĆ — Wilhelm Tell — 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA — Nieczynne z powodu remontu.

Zasłużyli na słowa uznania

Bokserzy, szermierze i wioślarze

godnie reprezentowali barwy polskie w Helsinkach

Ocena Głównego Komitetu Kultury Fizycznej udziału naszych sportowców na XV Igrzyskach Olimpijskich

W Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której przedstawiciele GKKF omówili udział polskiej ekipy sportowej na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach.

Igrzyska w Helsinkach przewyższyły pod każdym względem wszystkie poprzednio organizowane. Do osiągnięcia niezwykle wysokiego poziomu sportowego zawodów olimpijskich przyczynił się wydatnie udział znakomitych sportowców Związku Radzieckiego, którzy uzyskali ogromne sukcesy we wszystkich dziedzinach sportu.

Górą sport socjalistyczny

Sukcesy sportowców Związku Radzieckiego, Węgierskiej Republiki Ludowej i innych krajów demokracji ludowej na XV Igrzyskach Olimpijskich były przykładem wspaniałych osiągnięć krajów socjalizmu we wszystkich dziedzinach życia i wykazały ogromne tempo rozwoju i siłę socjalistycznego sportu opartego o masową kulturę fizyczną.

Jak oceniamy wyniki osiągnięte na XV Igrzyskach Olimpijskich przez sportowców polskich?

Sportowcy nasi wzięli udział w zawodach olimpijskich w 11 dyscyplinach sportu:

w lekkoatletyce, gimnastyce, boksie, pływaniu, piłce nożnej, szermierce, hokeju na trawie, zapasnictwie, podnoszeniu ciężarów, wioślarstwie i strzelectwie rzukowym.

Ogółem zawodnicy nasi pobili 7 rekordów Polski.

Brawo Sztaf, Verey i Kevey!

Osiągnięcia i dobre rezultaty naszych zawodników są w poważnej mierze wynikiem pracy kadry trenerskiej. Dotyczy to w szczególności trenera drużyny bokserskiej Sztaf, trenera wioślarzy Verey i trenera szermierzy Keveya.

Po raz czwarty startują sportowcy do wyścigu kolarskiego

W niedzielę 17 bm. odbędą się w całym kraju IV ogólnopolskie wyścigi kolarskie pocztowców na szczeblu powiatowym.

W Łodzi wyścig taki odbędzie się na trasie Łódź — Pabianice na dystansie 20 km ze startem sprzed Parku Wenecja o godz. 10.30. Czterech najlepszych spośród 70 startujących zakwalifikuje się do wyścigu na szczeblu wojewódzkim, który będzie rozegrany na dystansie 30-kilometrowym.

Należy stwierdzić, że ogół członków ekipy wykazał właściwą postawę w okresie pobytu w Helsinkach i z godnością reprezentował barwy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zawodnicy nasi wykazali wiele ambicji i woli walki, tym niemniej nie wszyscy uzyskali zadowalające rezultaty.

Tym poszło gorzej

O ile część naszych lekkoatletów potrafiła zająć niezłe miejsce, to poważna ich ilość uzyskała stosunkowo słabe wyniki i nie była właściwie przygotowana do osiągnięcia na zawodach olimpijskich swoich życiowych rekordów. Nasi piłkarze mimo dobrego przygotowania i dobrej formy na Igrzyskach, zwłaszcza na meczu z Danią, nie potrafili wykorzystać swych możliwości dla uzyskania zwycięstwa.

Rzutkowcy uzyskali wyniki niższe niż w kraju. Osiągnięcie wyników na poziomie krajowym zapewniło by im zdobycie medalu.

Z oceny przygotowań i formy wykazanej przez nasze gimnastyczki na treningach przedolimpijskich można było oczekiwać od nich zdobycia brązowego medalu.

Zasłużyli na medal

Nasze przewidywania co do pozycji szermierzy były właściwe.

Boje lekkoatletyczne — rozpoczęte!

Wyłoniono już 5 mistrzów

Pierwszy dzień minął bez rewelacji

Na stadionie Gwardii we Wrocławiu rozpoczęły się w czwartek 14 bm. lekkoatletyczne mistrzostwa Polski z udziałem ponad 520 zawodników i zawodniczek.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano finały w pięciu konkurencjach.

W skoku o tyczce tytuł mistrzowski zdobył Ważny (AZS Warszawa) — 4 m przed Krzesińskim (AZS Gdańsk) — 3,80 i Janiszewskim (OWKS Kraków) — 3,80.

W finale rzutu młotem tytuł obrońcą rekordzistą Polski Masłowski (Gwardia Bydgoszcz), który uzyskał 48,68 przed Zieleniewskim (Budowl. Gdańsk) — 46,08.

W pchnięciu kulą kobiet bezkonkurencyjną była Bregulanka, która zdobyła mistrzostwo wynikiem 12,64, 2) Serkiz (Włókn. Zielona Góra) — 11,80, 3) Ciachówna — 11,64.

Finał biegu na 400 m wygrał Mach (AZS Gdańsk) — 49,3 przed Werblińskim — 49,6 i Gralką — 50,2. W finale biegu na 1500 m Potrzebowski stoczył zwycięską walkę z Kielczewskim i Lewickim, zapewniając sobie zwycięstwo dopiero na ostatnich metrach.

Szabliści nasi reprezentują światowy poziom i zasłużyli na zdobycie medalu. Tylko dzięki stronnictwu sędziowskiemu brązowy medal zdobyła Francja, pokonana przez polskich szablistów 6:1.

Pływacy, ciężarowcy i zapasnicy uzyskali rezultaty w granicach swoich możliwości. Hokeiści na trawie wykazali wysoki poziom w skali światowej. Ich dwukrotne zwycięstwo nad silną drużyną Belgii wykazało, że przy innym ustawieniu grup mogli oni uzyskać wyższe niż zajęte 6 miejsce.

To nas nie zadowala

Wyniki uzyskane na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach nie mogą nas jednak zadowolić i nie wyczerpują one szerokiego możliwości, jakie dla rozwoju sportu stworzyła Polska Ludowa. Wyniki te wskazują na poważne braki nie tylko w rozwoju naszego sportu wyczynowego, ale także na niedostateczny jeszcze tempo umosowienia kultury fizycznej w kraju. Przykładem przodującym rezultatom sportowców radzieckich, które są wynikiem spóźnionego rozwoju masowej kultury fizycznej narodu radzieckiego, wskazuje nam na konieczność zwiększenia wysiłków w walce o masowość i poziom naszego sportu.

Start olimpijski wykazał także

szereg niedociągnięć w naszej pracy z czołową sportową:

1) niedostatecznie planowa i systematyczna jest nasza praca szkoleniowo - metodyczna z zawodnikami,

2) niedostateczny jest jeszcze poziom fachowy oraz przygotowanie naukowe poważnej części naszych trenerów,

3) niedostateczna jest jeszcze praca w wychowawcza wśród sportowców.

Na skutek tych przyczyn nie wszyscy nasi zawodnicy byli odpowiednio przygotowani i nie wykazali koniecznej odporności w trudnych warunkach startu olimpijskiego.

Wyniki i osiągnięcia uzyskane na Igrzyskach Olimpijskich oraz ujawnione braki i słabości pobudzą nie wątpliwie zawodników, trenerów i działaczy sportowych do dalszej ambitnej walki o wyższy poziom naszego sportu i wyższą jego pozycję na arenie międzynarodowej.

Oceniając przebieg Igrzysk należy podkreślić, że Fiński Komitet Organizacyjny poczynił wiele wysiłków i zapewnił dobry poziom organizacyjny i sportowo-techniczny zawodów olimpijskich.

Ciemna plama Igrzysk

Ciemną plamą w przebiegu XV Igrzysk były wypadki niesprawiedliwego, stronnictwego sędziowania przez niektórych arbitrow, szczególnie w odniesieniu do zawodników Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Należy podkreślić, że wypadki nieuczciwego sędziowania wzbudziły niezadowolone nie tylko skrzywdzonych zawodników i drużyn, ale i większości uczestników Igrzysk Olimpijskich, wśród których wspaniała postawa i poziom sportowców radzieckich i krajów demokracji ludowej wzbudziły podziw i szacunek i ugruntowały autorytet socjalistycznego sportu.

Nadzieje polskiego tenisa

Nowi mistrzowie Polski juniorów: Henryk Wilczek (z lewej) i Gerard Dietrich (z prawej) w towarzystwie trenera Beldowskiego z zainteresowaniem obserwują grę swych kolegów.

CAF — fot. Piwoński



ROBERT · MARTIN



165)

— Musimy uciekać natychmiast! — powiedział.

Student przystanął zdumiony.

— Musimy uciekać! — powtórzył żołnierz.

Czyżby również i ten musiał uciekać? Ale dlaczego? A może był to tylko podstęp ze strony Amerykanów?

— W tych górach są liczne oddziały partyzanckie — szeptał żołnierz. Pao, nic nie rozumiejąc, słuchał go z niedowierzaniem. — Znam drogę. Dowiedziałem się od chłopów z tej wioski.

— Dlaczego chcesz iść do partyzantów?

— A dokąd mamy iść? Jesteś chyba partyzantem? — mówił szybko żołnierz, a w głosie jego drgało wzruszenie.

— Dobrze — odrzekł Pao — idź przedem!

Drogę oświetlały płomienie pożarów. W chmurze dymu i kurzu ze zburzonych domów krążyli mężczyźni i kobiety, płacząc, krzycząc i nawołując się po imieniu. Pozostali przy życiu szukali swoich bliskich.

— Powinniśmy iść tędy — mówił żołnierz, wskazując kierunek — ale po drodze musielibyśmy przechodzić obok naszej kwatery i domu, w którym mieszkają Amerykanie, jeżeli to wszystko ocalało. Będzie lepiej, jeśli wyjdziemy ze wsi, a później możemy zawrócić w kierunku gór.

Droga była zawałona kamieniami, odłamkami muru i płonącymi belkami. Poruszali się powoli, szukając łatwiejszych przejść.

W pewnym momencie żołnierz pochylił się i zaczął bacznie obserwować jakiś

podłużny przedmiot, leżący na ziemi. Okazało się, że zaczepił nogą o straszliwie zmasakrowane zwłoki Amerykanina. Po chwili żołnierz podniósł się i Pao ujrzał w jego dłoni pistolet, który należał do zabitego.

— Może się przydać — mruknął, chwytając broń do kieszeni. Poszli dalej.

Dotarli wreszcie do ostatnich domów wsi. Domy te ocalały wprawdzie, ale wszystkie drzwi były otwarte na oścież, ukazując puste wnętrza chat; widocznie mieszkańcy uciekli w pole w obawie przed dalszymi nalotami.

Nagle żołnierz zatrzymał się jak wryty i wskazał studentowi jakąś postać, idącą w pewnej odległości przed nimi. Człowiek ten szedł bardzo powoli, kulejąc — był widocznie ranny.

— Ma automat! — szepnął żołnierz.

W tym momencie zauważony przez nich człowiek jeszcze bardziej zwoinił kroku. Widocznie coś usłyszał, bo odwrócił się i przystanął, oparłszy się plecami o mur chaty.

Pao i żołnierz, z odbezpieczonym pistoletem w dłoni, zbliżyli się do niego.

— To przecież tamten! — szepnął żołnierz, przystanąwszy na chwilę. Teraz i Pao rozpoznał w nieznanym malarza z zawiązanym okiem.

— Dokąd szedłeś? Dla ciebie nie ma ratunku... — rzekł powoli Pao, gdy już podeszli zupełnie blisko. Dopiero na dźwięk jego głosu Emi zorientował się w sytuacji. Zagryzł wargi, wyrzucając sobie, że nie strzelał od razu. Automat trzymał przygotowany do strzału, ale wycelowany w jego kierunku pistolet sparaliżował w nim całą siłę woli.

— Jesteśmy ocaleni! — rzekł głosem, któremu chciał nadać radosne brzmienie. Pao patrzył nań chwilę w milczeniu, potem zaś wycedził:

— Nie zostałem zabity, jak sądziłeś. Teraz odpowiesz za swe uczynki przed partyzanckim trybunałem.

Stali blisko siebie. Emi wciąż jeszcze trzymał broń w pogotowiu luźną w dół. Blyskawicznym ruchem podniósł luźną, lecz zdążył oddać tylko krótką serię w bruk ulicy i runął na ziemię, ugodzony w czoło kulą z pistoletu.

Żołnierz opuścił broń i patrzył na Pao, nachylonego nad malarzem. Emi charczał w agonii.

— Był zdrajcą do ostatniej chwili! — mruknął student, podnosząc się z ziemi.

— Dobij go — rzekł do żołnierza i poszedł naprzód. Słyszał krótki trzask wystrzału, a następnie kroki doganiającego go towarzysza. (D.c.n.)